

ul. FOKSAL 3/5
00-366 WARSZAWA
tel.: (+48) 22 828 59 30 - 32
fax: (+48) 22 827 87 18
e-mail: info@iwp.pl
NIP 525-15-72-357

Warszawa, 16.01.2018

Pan
Maciej Kawecki
Dyrektor Departamentu Zarządzania Danymi
Ministerstwo Cyfryzacji
ul. Królewska 27
00-060 Warszawa

Szanowny Panie Dyrektorze!

W imieniu Izby Wydawców Prasy dziękujemy za możliwość wzięcia udziału we wczorajszej Konferencji podsumowującej konsultacje społeczne ustaw wdrażających RODO. Podczas omawiania propozycji zmiany art. 2, zabraliśmy głos, który – jak nam się wydaje – nie wybrzmiał odpowiednio. Propozycja zaprezentowana przez resort co do brzmienia art. 2 jest – w naszej opinii – cały czas nie do końca poprawna a wdrożenie art. 2 w proponowanym brzmieniu nie zrealizuje celu, jaki postawił przed państwami członkowskimi ustawodawca UE w zakresie wyjątku dla przetwarzania danych dla potrzeb dziennikarskich (art. 85 RODO).

Przedstawiona propozycja w zakresie art. 2 odnosi się nadal do materiału prasowego a nie do jego twórcy – zazwyczaj dziennikarza, dla którego tworzony jest ten wyjątek. Pragnę przypomnieć, iż zgodnie z definicją „materiału prasowego” zawartą w art. 7 ust. 2 pkt 4 ustawy – Prawo prasowe, *materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa (podkreślenie własne). Z tej definicji wyraźnie wynika, iż autorem materiału prasowego może być każdy – nie tylko dziennikarz, a materiałem prasowym – co zauważa się powszechnie w doktrynie – jest także list do redakcji (vidé: J. Sobczak, *Prawo prasowe – komentarz*, Warszawa 2008, s. 326). Zaproponowana przez Państwa zmiana definicji pojęcia „dziennikarz” w ustawie – Prawo prasowe jest – naszym zdaniem – bezprzedmiotowa, bowiem wyjątek zaproponowany w projekcie ustawy wdrażającej RODO odnosi się do materiału prasowego, a nie do dziennikarza, a zatem jego beneficjentem będzie mógł być każdy – wystarczy, że powoła się na fakt przetwarzania danych niezbędnych do napisania listu do redakcji. Niewątpliwie zatem, brzmienie art. 2 powinno odnosić się do wykonywania zawodu dziennikarza. Propozycja, którą przedstawiliśmy w naszym stanowisku przekazanym do Ministerstwa 13 października 2017 roku, zawęża proponowany wyjątek.*

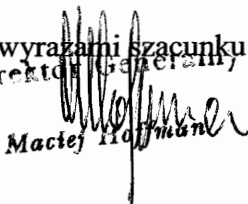
Kolejną istotną sprawą jest zaproponowany zakres wyjątku. I tutaj należy zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie. Po pierwsze, o tzw. „prawo do bycia zapomnianym” określanym też

16.01.2018
[Signature]

bezpośrednio w RODO jako „prawo do usunięcia danych”, uregulowanym w art. 17 Rozporządzenia, którego art. 2 projektu ustawy nie wyłącza. W przypadku dziennikarzy, będzie to miało bezpośredni wpływ na możliwość pisania w przyszłości publikacji o charakterze historiograficznym – a konieczność pominięcia w treści danych odnoszących się do osób korzystających z prawa do bycia zapomnianym prowadzić będzie do przekłamywania historii. Trzeba także podkreślić, iż realizacja tego prawa co do informacji zawartych w papierowych wydaniach prasy nie jest możliwa, ze względu na ochronę zbiorów archiwalnych w bibliotekach i archiwach. Oczywiście, zgodnie z art. 17 ust. 3 pkt a) RODO, prawo to nie znajduje zastosowania m.in. wtedy, gdy przetwarzanie danych jest niezbędne do korzystania z wolności wypowiedzi i informacji. Problem polega jednak na tym, że nie wyłączenie tego obowiązku w całości na zasadzie wyjątku dziennikarskiego może powodować wątpliwości, kiedy przetwarzanie danych jest „niezbędne” dla wykonywania zawodu dziennikarza i czy korzystanie z „wolności wypowiedzi i informacji” jest zawsze tożsame z redagowaniem, przygotowywaniem, tworzeniem lub publikowaniem materiałów przygotowanych przez dziennikarza. To z kolei może powodować, że będą się pojawiały w tym zakresie skargi do organu nadzorczego lub do sądu, co może skutecznie ograniczać wolność prasy. Z tych też powodów do przetwarzania danych dla potrzeb dziennikarskich nie powinno się stosować także art. 17 RODO.

Druga sprawa dotyczy już samej treści projektu ustawy wdrażającej RODO, a konkretnie art. 53 projektu ustawy. Zgodnie z projektem, organ nadzorczy będzie wyposażony w bardzo rozbudowane kompetencje, w tym uprawnienie do wydania tzw. postanowienia zabezpieczającego, nakazującego ograniczenie przetwarzania danych osobowych. Takie postanowienie nie będzie zaskarżalne. Uwzględniając dotychczasowe doświadczenia z czasem trwania postępowań przed GIODO – średni czas trwania postępowania administracyjnego przed GIODO, do wydania decyzji, wyniósł dla spraw rozpatrywanych przez NSA w 2015 r. 295 dni – trzeba liczyć się z tym, że postanowienie organu nadzorczego może wstrzymać możliwość przetwarzania danych osobowych przez prasę, np. na kanwie nieprawidłowo zabezpieczonych danych czy wątpliwości dotyczących prawa do bycia zapomnianym, np. na okres 1 roku. Taka regulacja stanowiłaby bardzo poważne zagrożenie dla wolności prasy w Polsce. Należy zatem ograniczyć – na co pozwala RODO – uprawnienia nowego organu nadzorczego w stosunku do prasy.

Żywimy głęboką nadzieję, iż przedstawione argumenty spotkają się z przychylnym przyjęciem i zostaną uwzględnione w projekcie ustawy wdrażającej RODO, w przeciwnym razie bowiem cele, jakimi kierował się ustawodawca unijnym uchwalając RODO, nie zostaną zrealizowane.

Z wyrazami szacunku
Dyrektor (Gazeta.pl)

Maciej Hoffmann

Do wiadomości:

1. Karol Kościński – Dyrektor Departamentu Prawa Własności Intelektualnej i Mediów MKiDN
2. Krzysztof Skowroński – Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
3. Jerzy Domański – Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy RP